

Aniol

Czerwiec 2009

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czerwiec to miesiąc Serca Jezusa. Nie może więc zabraknąć tematu serca również w „Aniele”. Zachęcamy do poczytania o czystym sercu. To oczywiście tylko zachęta do pogłębiania tematu!

Koniec sesji i egzaminy to czas wzmożonego wysiłku psychicznego. Mam jednak nadzieję, że w chwilach odpoczynku sięgniecie po treści proponowane w naszym e-piśmie.

Redakcja



Panie Jezu Chryste,

daję Ci moje ręce, abyś Ty sam przez nie działał,
daję Ci moje nogi, abyś Ty sam nimi szedł,
daję Ci moje oczy, abyś Ty sam nimi patrzył,
daję Ci moje usta, abyś Ty sam nimi mówił,
daję Ci moje myśli, abyś Ty sam myślał we mnie,

daję Ci mego ducha, abyś Ty sam modlił się we mnie,

Nade wszystko daję Ci moje serce,

byś również i we mnie mógł uwielbiać Ojca

i wszystkich ludzi.

Oddaję się Tobie całkowicie,

abyś mógł we mnie wzrastać,

byś żył, pracował i modlił się we mnie. Amen.

Jan Paweł II o czystości serca... (Sandomierz, 12 czerwca 1999)

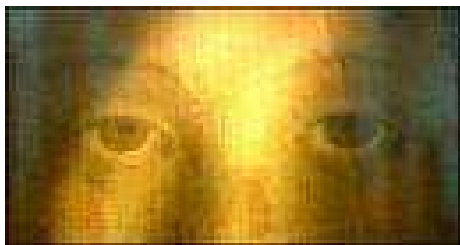
«Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8). Słowa te wprowadzają nas w głębię ewangelicznej prawdy o człowieku. Znajdują Jezusa ci, którzy Go szukają, tak jak szukali Maryja i Józef. To wydarzenie rzuca światło na tę wielką sprawę w życiu każdego człowieka, jaką jest szukanie Boga. Tak, człowiek rzeczywiście szuka Boga; szuka Go swoim umysłem, swoim sercem i całą swoją istotą. (...)

Pismo Święte jest wielkim zapisem na temat tego szukania i znajdowania Boga. Ukazuje też wiele wspaniałych postaci szukających Boga i znajdujących Go. Uczy zarazem, jak człowiek winien zbliżać się do Boga, jakie warunki winien spełnić, ażeby tego Boga spotkać, poznać Go, i z Nim się zjednoczyć.



Jednym z tych warunków jest czystość serca. Czym ona jest? Dotykamy w tym miejscu samej istoty człowieka, który dzięki łasce odkupienia przez Chrystusa odzyskał harmonię serca utraconą w raju przez grzech. **Mieć serce czyste to być nowym człowiekiem, przywróconym przez odkupieńczą miłość Chrystusa do życia w komunii z Bogiem i z całym stworzeniem – tej komunii, która jest jego pierwotnym przeznaczeniem.**

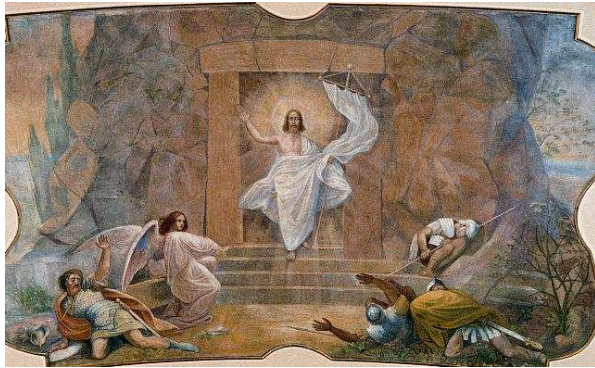
Czystość serca jest przede wszystkim darem Boga. Chrystus dając się człowiekowi w sakramentach Kościoła zamieszkuje w sercu człowieka i rozjaśnia to serce «blaskiem Prawdy». Tylko ta Prawda, którą jest Jezus Chrystus zdolna jest oświecić rozum, oczyścić serce i ukształtować ludzką wolność. Bez zrozumienia i przyjęcia Prawdy gaśnie wiara. Człowiek traci widzenie sensu spraw i wydarzeń, a jego serce szuka nasycenia tam, gdzie go znaleźć nie może. Dlatego czystość serca to przede wszystkim czystość wiary.



Czystość serca bowiem przysposabia do widzenia Boga twarzą w twarz w wymiarach wiecznej szczęśliwości. Dzieje się tak dlatego, że już w życiu doczesnym ludzie czystego serca potrafią dostrzegać w całym stworzeniu to, co jest Boże, co jest od Boga. Potrafią niejako odsłaniać Boską wartość, Boski wymiar, Boskie piękno

wszystkiego, co stworzone. Błogosławieństwo z Kazania na Górze wskazuje nam niejako na całe bogactwo i całe piękno stworzenia i wzywa nas, abyśmy umieli odkrywać we wszystkim to, co od Boga pochodzi i to, co do Boga prowadzi. W konsekwencji człowiek cielesny i zmysłowy musi ustępować, musi robić miejsce w nas samych dla człowieka duchowego, uduchowionego. Jest to proces głęboki. Łączy

się z wewnętrznym wysiłkiem. Wysiłek ten jednak, wsparty łaską Bożą, przynosi wspaniałe owoce.



W ten sposób **czystość serca jest każdemu człowiekowi zadana**. Musi on stale podejmować trud opierania się siłom zła, tym działającym z zewnątrz i tym z wewnątrz – siłom, które chcą go od Boga oderwać. **I tak w sercu ludzkim rozgrywa się nieustanna walka o prawdę i szczęście. Aby zwyciężyć w tej walce człowiek musi się zwrócić ku Chrystusowi. Może zwyciężyć tylko umocniony Jego mocą, mocą Jego Krzyża i Jego zmartwychwstania.** «Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste» (Ps 51, 12) – woła Psalmista, który świadomy jest swojej słabości i wie, że aby być sprawiedliwym wobec Boga, nie wystarczy sam ludzki wysiłek.

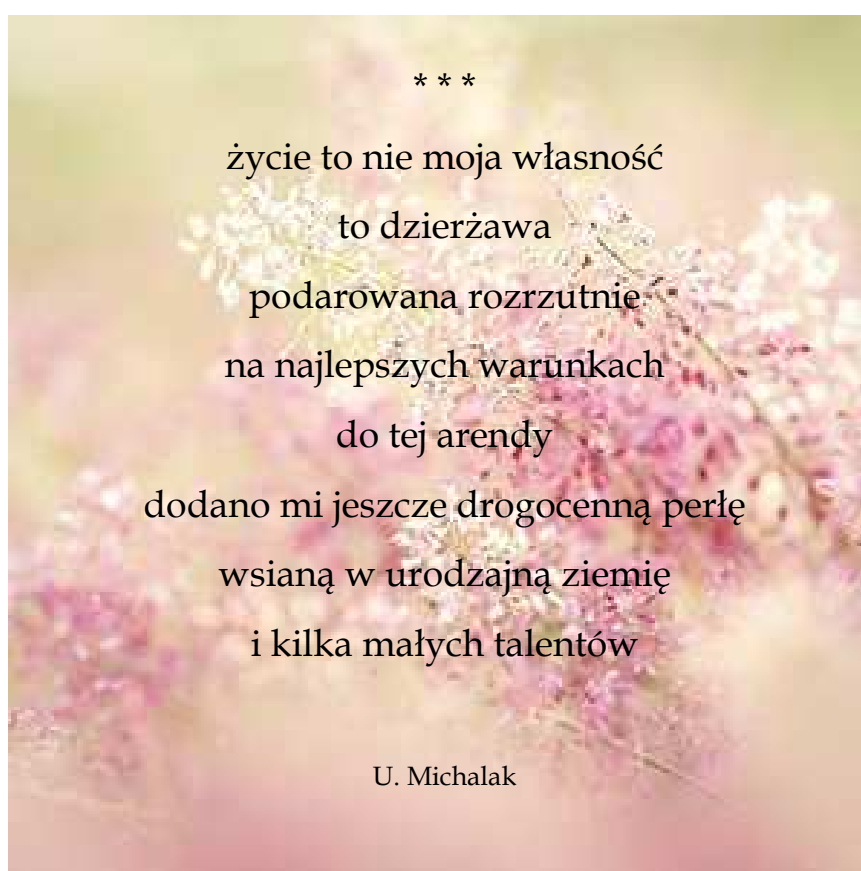
Drodzy Bracia i Siostry, to orędzie o czystości serca dziś staje się bardzo aktualne. Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo **człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości.**

Mówię te słowa do wszystkich obecnych na tej Eucharystycznej Ofierze, ale w szczególny sposób kieruję je do licznie zgromadzonej tu młodzieży, do żołnierzy służby zasadniczej i do harcerzy. **Głoście światu «dobrą nowinę» o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości. Wiem, jak bardzo jesteście wrażliwi na prawdę i piękno.** Dziś cywilizacja śmierci proponuje wam między innymi tak zwaną «wolną miłość». Dochodzi w tym wypaczeniu miłości do profanacji jednej z najbardziej drogich i świętych wartości, bo rozwiązłość nie jest ani miłością, ani wolnością. «Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe» (Rz 12, 2) – napomina nas święty Paweł. **Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! Nie dajcie się zniewolić!** Nie dajcie się uwieść ułudom szczęścia, za które musielibyście zapłacić zbyt wielką cenę, cenę nieuleczalnych często zranień lub nawet złamanego życia własnego i cudzego! Pragnę wam powtórzyć to, co



kiedyś już powiedziałem do młodzieży na innym kontynencie: «**Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga! Tylko czyste serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo! Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie, aby zniszczono waszą przyszłość. Nie pozwólcie odebrać sobie bogactwa miłości. Brońcie waszą wierność; wierność waszych przyszłych rodzin, które założycie w miłości Chrystusa**» (Asunción, 18.05.1988).

(opr. z pomocą: <http://mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990612a.htm>)



Tylko tam gdzie jest Bóg, naprawdę zaczyna się życie. Tylko gdy spotykamy Chrystusa – Boga Żywego, poznamy sens życia. Nie jesteśmy stworzeni przypadkowo bez możliwości rozwoju. Każdy z nas jest owocem myśli Boga. Każdy z nas jest chciany, kochany, potrzebny. Nie ma nic piękniejszego jak życie według Ewangelii Chrystusowej. Nie ma nic piękniejszego jak poznać Go i podzielić się Jego przyjaźnią z innymi.

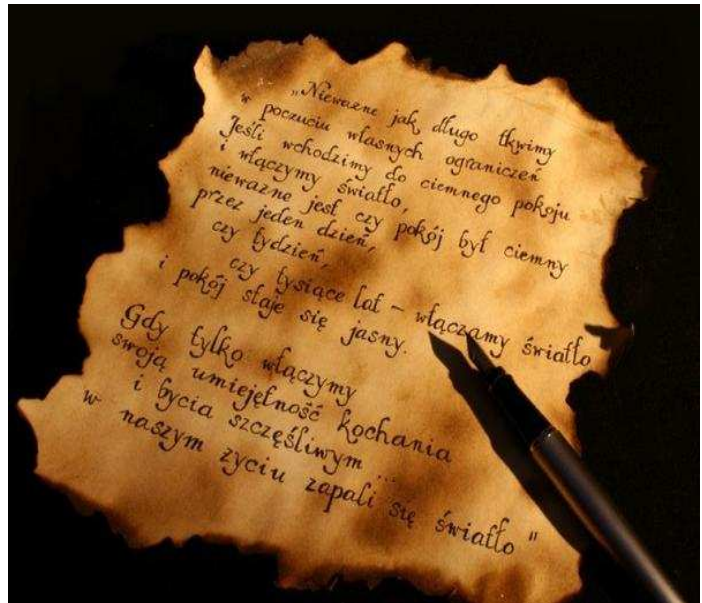
Benedykt XVI

Kard. Stefan Wyszyński - Przemówienie do dziewcząt polskich

TYLKO CZYSTE SERCE JEST ZDOLNE DO PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

CZYSTOŚĆ JEST TWOIM SKARBEM

Do rodziny, do narzeczeństwa, do małżeństwa wniesiesz przede wszystkim siebie... Twoje **serce**. To, co wniesiesz, będzie takie, jaka ty jesteś: **czyste** i nieskalane lub zbrukane... Szczęście twego narzeczeństwa i małżeństwa zależy - od ciebie samej. Jeśli wejdiesz w życie narzeczeńskie czysta, twoje małżeństwo będzie **czyste**. Próg twego domu będzie święty, dzieci twoje będą się rodzić z czystej matki. Jeśli wejdiesz



zbrukana, wszystko będzie zbrukane. Dobrze wiesz, jak bardzo potrzebne jest rodzinie twoje miłujące **serce**. Ale tylko **czyste serce** jest zdolne do prawdziwej miłości. I dobrze wiesz również, że aby zachować i ustrzec czystość, trzeba ją cenić jak skarb i czuwać, by go nie stracić przez nieostrożność czy lekkomyślność. Jak naprawić cenny kryształ, gdy upadnie i rozprysnie się w kawałki?... Jak naprawisz kryształ twego serca i ciała? Skazy zostaną a szkoda, bo kryształ straci wtedy swą cenę. Dlatego trzeba ostrożności i dużej czujności, aby ustrzec swoje **serce**, zachować czystość i godność.

TWÓJ SPOSÓB ŻYCIA

Tym, co cię najlepiej ustrzeże i uchroni, jest twoje zachowanie i postawa, sposób i styl życia. To jakby mur obronny, strzegący skarbu twego serca. Od skromności i godności twego zewnętrznego zachowania zależec będzie - i już dziś zależy - czystość i nietknięta wielkość twego serca.

Dlatego dziś, najmilsze dziewczęta, w trosce o polski kraj i polski dom, o zagrożoną godność polskiej kobiety, w walce o **czyste serce** polskich dziewcząt, zacznijcie jakiś nowy styl w codziennym zachowaniu, w stosunkach koleżeńskich i towarzyskich z chłopcami. Styl prawdziwie dziewczęcy, pełen najwyższego wdzięku i kobiecości, prostoty, a przecież pełen godności. Wiecie, co to znaczy ładny? To znaczy pełen ładu. Musicie być ładne, to znaczy - uporządkowane, zharmonizowane we wszystkim. Uczucie musi być w harmonii z wolą i rozumem, a całe zachowanie zewnętrzne musi być wyrazem ładu wewnętrznego - musi być ładne. Nie może się zdarzyć, by dziewczyna wewnętrznie czysta i pełna godności zachowywała się jak chłopczyca, ot, bo taka jest moda.

Twój styl ubierania się, czesania, spojrzenia, gestów, słów niech ci dyktuje twoje **serce**, poddane rozumnej woli. Jasnym jest, że twoje **serce** musi być **czyste** - za wszelką cenę - twoje uczucie musi być rozumne, a cała twoja postawa zewnętrzna musi być pełna godności dziecka Bożego i godności Polki.

TWÓJ SPOSÓB MÓWIENIA

Nie wszystko jedno, jakim językiem przemawiasz do swoich koleżanek i kolegów, nawet do siebie samej, gdy cię nikt nie słyszy, gdy czegoś szukasz w pośpiechu. Nie wszystko jedno, jakie słowa rzucasz... martwym przedmiotom. Słowo niegodne twoich ust coś w tobie rzeźbi, zostawia ślad. Ceń swoje usta i słowa, zwłaszcza gdy zwracasz się do innych ludzi, gdy one w innych coś mogą wyrzeźbić...

Przypatrz się, jakie usta ma Najświętsza Panna w Cudownym Obrazie Jasnogórskim: przedziwnie dobre, spokojne, raczej milczące. Jak kojące są słowa z tych ust - nikogo nie ranią, lecz goją. A są tak brzemienne, że do końca świata starczy ich treści dla wszystkich dzieci Kościoła.



TWOJE SPOJRZENIE

Nie wszystko jedno, moja droga, jak patrzysz. Od twojego spojrzenia zależy bardzo wiele. Nieraz czyjś spokój lub nawet życie. A więc panuj nad swoim spojrzeniem i szanuj je. Nie rozrzucaj go na prawo i lewo. Włoski poeta, Dante, w "Boskiej Komedii" opisuje drogę przez czyściec. Prowadzi go spowita welonem ukochana Beatrycze. Gdy na progu nieba uniosła welon i spojrzała na niego, Dante zdumiał się: w oczach Beatrycze ujrzał Boga. Twoje oczy muszą głęboko patrzeć w oczy Najświętszej Matki, bo w nich

najlepiej widać jej Syna. Gdy w nie się wpatrzysz - będą ludzie w twoich oczach oglądali, co Boże. Kiedyś będziesz patrzyła - a może już patrzysz - w oczy ukochanego człowieka, kiedyś będziesz patrzyła w oczy twoich dzieci. Zachowaj dla nich czystość i głębię swego spojrzenia. Nie trwoń go. Nie zniekształcaj uwodzącym przymrużaniem oczu. Naucz się patrzeć prosto i szczerze w oczy i serca ludzkie. Czystym oczom wszystko wydaje się **czyste**. Brudne spojrzenie jest jak zakurzona szyba: wszystko w nim brudne i zniekształcone.

Na Jasną Górę przyszedł kiedyś pewien mężczyzna i poprosił o spowiedź, po dwudziestu latach. „Co się stało, że dziś właśnie postanowiłeś się wypowiadać?” - pyta spowiednik. „Jechałem w jednym przedziale z młodą dziewczyną. Otaksowałem ją oczyma jak wszystkie inne kobiety. Czytała książkę, raz popatrzyła na mnie. Wsiadając jeszcze raz podniosła oczy. I więcej nic. Nie powiedziała ani słowa: I nagle poczułem się taki brudny, taki strasznie zły, że wysiadłem z pociągu i przyszedłem tutaj. Proszę mi pomóc, Ojczy, dobrze się wypowiadać, bo sam pewnie nie potrafię”. Proście o takie spojrzenie, by się od niego odmieniały serca.

TWOJE GESTY I RUCHY

Spójrz na obraz Jasnogórskiej Matki: na lewym ręku trzyma Syna, prawą przyciska do serca. Co oznacza ta ręka na sercu? Wskazuje na **serce**: patrz w **serce**, miej **serce**. Ale równocześnie ona tego serca strzeże. Chociaż to **serce** jest Niepokalane, Maryja jakby trwoży się o nie. Musi je przecież zachować nienaruszone, nietknięte, dla swojej jedynej, największej miłości - dla Boga, którego niesie światu.

I wam potrzebny jest taki Maryjny gest, taka - powiedzmy w przenośni - „dłoń na sercu”. Czy wszystkie twoje gesty i ruchy strzegą twojego serca? Czy może wręcz przeciwnie, prowokują, rzucają jakieś wyzwania?

Tak często się mówi o wyzywającym zachowaniu wielu dziewcząt. Jak chodzisz, jak trzymasz swoje nogi, ręce, jak się pochylasz i podnosisz? Przyjrzyj się sobie. Twoje zachowanie powinno skłaniać raczej do przyklęknienia przed tobą, niż do znieważenia ciebie. To tylko od ciebie zależy, czy ktoś przed tobą uklęknie, czy cię sponiewiera. I od ciebie też zależy, jakie uczucia wyzwolisz w drugim człowieku: szacunek i gest miłości czy lekceważenie i namiętność. Pamiętaj, jesteś odpowiedzialna nie tylko za uczucia, które masz w sercu swoim dla kogoś, ale także za to, jakie budzisz w drugiej istocie. Skromność gestów i ruchów, postawy całego ciała, ustrzeże i uchroni skarb twego serca dla wielkiej miłości, dla towarzysza całego twojego życia, przyszłego ojca twoich dzieci. Wpatrzone w Matkę Jezusową, Matkę pięknej miłości, zacznijcie dzisiaj, najmilsze dziewczęta, czujną straż nad sercem polskiej dziewczyny.



WASZ STRÓJ

Nie wszystko jedno, przeciwnie, to bardzo ważne jak się ubierasz. Królowa Polski z Jasnej Góry ma suknię ozdobioną liliami. Czy do każdej swojej sukienki mogłabyś przypiąć lilijkę z szaty Matki Boskiej jako wyraz maryjnego stylu i mody?

Współczesne niewiasty, nawet te na tronie, często pokazują się publicznie niezupełnie ubrane. A przecież suknia jest po to, aby zasłonić ciało. Pamiętaj, masz strzec serca. Aby to uczynić, musisz najpierw strzec swego ciała. Czy je osłaniasz?

Czy jesteś zawsze naprawdę ubrana? Patrząc na modne sukienki odnosi się wrażenie, jakby krawcowa zapomniała uszyć to, co najważniejsze. Dekolty mogą być ładne, ale nie do pasa. Krótkie rękawy też, jednak bez przesady, niech przy sukience jeszcze coś z rękawów zostanie. Pamiętaj, że sukienka cię okrywa, a nie odsłania. Te

obnażające ubrania są nie tylko nieskromne, ale najczęściej po prostu brzydkie.

Bądź modna, ale moda ma także swoje granice. Nie dopuść, aby moda ograniczała twą skromność i godność. Nie dopuść, aby moda ciebie kształtowała. To ty twórz modę. Nie jesteś lalką ani manekinem, by można było tobą dowolnie obracać. Jesteś żywym człowiekiem, kobietą, Polką, dzieckiem Bożym. Skończcie z tą straszną opinią, że Polki chodzą półnago, że są "najłatwiejsze". I "najtańsze". Wy jesteście trudne, a nie łatwe do zdobycia. Ceńcie się.

CZYSTOŚĆ KOSZTUJE, STAĆ WAS NA TO

Przypatrzcie się cięciom na twarzy Jasnogórskiej Pani. To rycerska Pani, zna walkę i krew. Jesteście Jej dziećmi, dziećmi Jej rycerskiego Narodu. Czystość kosztuje i to drogo kosztuje, to cnota rycerska, cnota zwycięzców i ludzi odważnych. Tchórzów i wygodniśców na nią nie stać. Trzeba o nią walczyć, trzeba się nad nią nieraz upracować do krwi. Do krwi ciała i serca. Jeśli Marię Goretti, dziewczynkę spod włoskiego nieba, stać było - z miłości dla Chrystusa i Jego Matki - na męczeńską śmierć w obronie czystości, to czyż polskich dziewcząt wpatrzonych w zranione Oblicze Jasnogórskiej Królowej nie stać na odwagę czystości i skromności? Czy nie

stać was na przeciwstawienie się nieskromnej modzie, a choćby na męczeństwo opinii? Stać was na to, drogie dziewczęta. Stać was na to, aby dziś u stóp Jasnej Góry rozpocząć walkę o **czyste** serca młodzieży polskiej. "Krucjatę" czystych serc o czysty i zdrowy moralnie Naród. Stać was na to, aby dziś zerwać z głupią i nieskromną modą, z całym zachowaniem, które obraża godność polskiej dziewczyny. Stać was na to, aby wprowadzić nowy obyczaj, nowy styl, nowy sposób zachowania się, godny, skromny. Styl, który będzie strzegł godności waszego ciała i waszego serca, przyszłych rodzin i obyczaju narodowego. Wy pierwsze zaczynajcie żyć tym nowym stylem. Stwórzcie go. Wypracujcie. Narzućcie go innym: waszym siostram, koleżankom, kolegom. A potem zażądajcie waszą własną postawą, aby w tym stylu i inni do was się odnosili. Zachowując się godnie, same będziecie miały prawo oczekiwać takiego zachowania od innych, będziecie miały prawo żądać go dla siebie.

To będzie wasz wspólny Maryjny czyn. Jestem zbyt słaba, pomyślisz, aby wytrwać w tych postanowieniach. Co zrobić? Jest jeden sposób niezawodny: złożyć całą siebie, swoje oczy, serca i dłonie w ręce Niepokalanej. Wtedy nie działasz już ty, ale działa Ona w tobie. Niech więc strzeże i prowadzi ciebie zawsze Zwycięska.



Panie mój...

Kocham Cię jak słońce
o poranku wschodzące.
Tęsknię jak za wodą
na rozległej pustyni.

Szczęściem jesteś moim
gdy serce tęskni w niedoli.
Radością moja jesteś
wtedy kiedy nie śnię

Jesteś całym moim światem
wielkim moim pragnieniem.
Mego życia drogowskazem
i każdego dnia natchnieniem.

Fiolka

TYDZIEŃ Z NAJŚWIĘTYSZYM SERCEM JEZUSA



Niedziela: Kochaj Mnie!

Kochać - to oddawać się całkowicie i bez zastrzeżeń Bożemu Sercu. Zapomnieć o sobie dla miłości Tego, Którego się kocha.

Poniedziałek: Radź się Mnie!

Ja jestem wiernym Przyjacielem. Nie czyń nic bez Mojej rady. Ja jeden pozostaję przy tobie, gdy wszyscy inni opuszczają.

Wtorek: Naśladuj Mnie!

Moim pokarmem jest czynić wolę Ojca i spełnić Jego dzieło Miłosierdzia i Miłości.

Środa: Posługuj się Mną!

Jako Naprawicielem twoich błędów... Jako Uświęcicielem twoich czynów...

Czwartek: Jednocz się ze Mną!

Jak najczęściej - przez Komunię świętą sakramentalną. Jeszcze częściej - przez Komunię świętą duchową. Zawsze - przez Komunię zjednoczenia z Moją Wolą.

Piątek: Patrz na Mnie!

Wiszącego na krzyżu i czytaj we Mnie, w Moim Sercu, niezmierzoną miłość jaką mam dla ciebie.

Sobota: Ofiaruj Mnie!

Przez ręce Maryi, przez ręce kapłana i przez wszystkie twe sprawy związane z Moimi.

Zawsze: Oddawaj Mi chwałę!

Przez wiarę - ponieważ Jestem Bogiem! Przez ufność - ponieważ Jestem Zbawicielem! Przez wierność - ponieważ Jestem twoim Przyjacielem.

<http://www.sercejezusa.com.pl/piatki.php?numer=08>



Interesujące rzeczy o Nabożeństwie do Serca Jezusa i o historii tego nabożeństwa znajdziecie na stronie: <http://www.sercejezusa.com.pl/index.php> Zachęcam do zajrzenia tam - szczególnie w czerwcu!



Nie trzeba nic mówić.
Tylko przyjsć i pooddychać
powietrzem, które przesiąknięte jest
Twoją Boską obecnością.
Przyjsć i wystawić swoją twarz, jak
kwiat, by Twoje promienie ogrzały nas.
Przyjsć, by usłyszeć, jak bije Twoje
Serce.
Przyjsć, by poczuć, jak Twoja krew
krąży w żyłach, by potem mogła
wytrysnąć i obmyć wszystkich
spragnionych.
Przyjsć, by pobyć z Tobą, jak z chorym
w szpitalu, przyjacielem na wycieczce,
czy śpiącym dzieckiem.
Po prostu przyjsć i być, trwać, aby
potem wstać, wyjść i iść z Tobą. T. Merton

Czyste serce

Mt 5,8 Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Czyste serce to serce wolne od przywiązań do stworzeń, nastawione na kontakt z Bogiem. Takim sercem jest tylko serce wypełnione miłością Boga. Jeśli żar tej miłości jest wielki, wówczas nic nie jest w stanie „przykleić się” do serca. **Temperatura miłości Boga jest tak wysoka, że serce zyskuje całkowitą wolność.**

Podobnie jak serce kobiety opanowane miłością jednego mężczyzny staje się wolne wobec innych wielbicieli. Ono jest już pełne po brzegi i nic innego nie potrzebuje do szczęścia, i niczego nie przyjmie. O czystości serca decyduje miłość względem Boga. Każdy więc, kto realizuje pierwsze przykazanie miłości Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił, posiada serce czyste i jest błogosławiony. To jest tak oczywiste, że nie należy tego błogosławieństwa rozważać, tylko zmobilizować wszystkie siły, by miłość do Boga postawić na pierwszym planie. **Czystość serca jest do osiągnięcia.**



Nie należy też na siłę odrywać się od dóbr doczesnych, bo to beznadziejne przedsięwzięcie. To jest tak, jakbyśmy chcieli wyszorować brudny garnek. Choćbyśmy nie wiem jak długo szorowali, to i tak idealnie go nie wyczyścimy. Metoda jest inna. Należy w garnku rozpalić miłość Boga i wówczas wszystko to, czego nie da się z nią pogodzić, zostanie wypalone. Garnek zaś będzie idealnie czysty i pełny wysokiej temperatury, która nie pozwoli wlać do niego niczego, co nie harmonizowałoby z miłością Boga.

Rzecz jasna, że ten, kto kocha Boga z całego serca, kocha w Bogu wszystko, co On stworzył. Kocha miłością czystą, nic nie zagarniając dla siebie. Święty Paweł napisał: „Dla czystego wszystko jest czyste”.

Boga oglądać będą. Piękna obietnica. Bardzo logiczna. **Serce ma swoje oczy.** Jeśli one są -kryształowo czyste, czyli niezaprószone niczym z dzieł stworzonych, mogą oglądać Boga.



Serce w Biblii jest obrazem sumienia. Ono posiada kontakt z Bogiem. Błogosławieństwo może więc być odczytywane w odniesieniu do czystości sumienia. Tę zaś zdobywa się przez doskonalenie prawości, pewności i wrażliwości sumienia.

Soborowe określenie sumienia jako sanktuarium, w którym człowiek spotyka się z Bogiem, może być rozumiane w duchu tego błogosławieństwa. Nic nie świadczy o tym, by to błogosławieństwo miało na uwadze jedynie czystość w rozumieniu erotycznym. W Ewangelii cała dziedzina życia seksualnego i erotycznego jest traktowana harmonijnie jako jeden z wielu elementów ludzkiej osoby. Jest objęta wielką troską o odpowiedzialność człowieka za siebie samego i za innych. W Ewangelii seksualność i erotyka nigdzie nie zostały wyeksponowane i nie są one rozważane same w sobie.

Późniejsze wieki wysunęły szóste przykazanie na pierwsze miejsce w Dekalogu i rozbudowały refleksje nad życiem seksualnym i erotycznym w sposób monstualny, czyniąc z cielesnego pożądania demona. Po jego „stworzeniu” nikt nie potrafi sobie z nim dać rady. Ofiar tego demona jest wiele. Jest to jeden z poważnych błędów, jaki został popełniony w interpretacji Ewangelii, nie mający nic wspólnego z ewangelicznym światem. Jak trudno ten błąd naprawić, wiedzą wszyscy, którzy na jakimś etapie swego życia spojrzeli demonicznie na siły ciała.

W Ewangelii ten demon nie dochodzi do głosu. Nie można więc zacieśniać słów Chrystusa: „błogosławieni czystego serca”, do opanowania w sposób doskonały pożądania ciała. **Miłość jest czysta dzięki temu, że jest więzią wszystkich doskonałości.** Seks i eros w miłości są jak kwiat w wazonie wśród tysięcy kwiatów i tylko w ich towarzystwie jest piękny. Wyciągnięcie ich z wazonu jest równoznaczne z ich demonizacją. Dotyczy to zarówno czystości dziewiczej, jak i małżeńskiej.

Rzecz jasna, że nie ma mowy o czystości serca bez pełnej odpowiedzialności również za sferę pożądania cielesnego. Jest to jednak tylko jeden z tysięcy wymiarów czystości serca. Koncentrowanie uwagi na nim, z pominięciem innych, jest tragiczne w skutkach. Kto chce wprowadzić harmonię w swoim ciele, ma tylko jedną drogę – doskonalenia miłości Boga.



Doskonalenie miłości dokonuje się przez przebywanie blisko Boga. A takie przebywanie jest modlitwą. Nie recytowanie słów modlitwy, lecz przebywanie w obecności Boga. **Kto z kim przestaje, takim się staje. Kto przestaje z Bogiem**

miłości, sam staje się miłością. Bóg jest idealnie czysty; przebywanie z Nim oczyszcza, daje udział w Jego czystości.

Tradycja oglądanie Boga łączy ściśle z modlitwą obecności. Kontemplacja na poziomie mistycyzmu jest oglądaniem Boga twarzą w twarz. Ponieważ takie oglądanie jest szczególną łaską, należy je rozumieć jako nagrodę za czystość serca. Potocznie mówimy o „kryształowym sercu”. Mamy wówczas na uwadze człowieka szczerego, bez cienia zakłamania, żyjącego w prawdzie (w Ewangelii Jezus tak ocenia Natanaela). Takie rozumienie jest zgodne z tym błogosławieństwem. **Człowiek żyjący w prawdzie, żyje w Bogu. Świat prawdy jest światem światła, a więc i oczy widzą w nim doskonale samą Najwyższą Prawdę.**



ks. Edward Staniek

http://www.dziekanowice.pl/matczyne_krolestwo,listopad,2006,194.html

WAKACYJNA OFERTA ANIELSKA 2009

**Miłość w codzienności –
dla dziewcząt
w wieku 13-16 lat**

29 czerwca - 04 lipca; Konstancin- Jeziorna

**Zgłoszenia prosimy kierować
do s. Alicji: alaaniol@gmail.com**

Czy potrzebujesz Jezusa?

– dla młodzieży

25 - 30 czerwca;

Zamek Bierzgłowski k/Torunia

Zgłoszenia prosimy kierować do:

s. Joanny Motyl 661 263 530



**Fragment z książki
Daniela Ange
Zraniony Pasterz
- zachęcam do lektury!!!! ☺**

Kochać, czy to nie znaczy być zależnym? A poza tym, jeśli się zgodzę, to czy uda mi się go kiedykolwiek pozbyć? Po co się miesza do moich spraw? Odpaliłem dosyć gwałtownie:

- Odbiło ci?

Musiałem ciągle grać mocniejszego. Ze strachu przed wszystkim i przed wszystkimi byłem świetnie opancerzony: zbroja ze stali! Ani jednej szczeliny, przez którą można by mnie dosięgnąć. Posługiwałem się ironią, by odparować wszelki atak. Strzelić go w mordę?. Nadstawiłby mi drugi policzek... i ślad mojej ręki pozostałby na zawsze. Po długim milczeniu odezwał się ponownie:

- *Dlaczego? Dlaczego?*

Nie wiedząc, jak się wykręcić, Wypaliłem z głupia frant:

- *Jak chcesz, żebym poszedł z zakażoną nogą?*

- *Ale ja mogę cię wyleczyć.*

- *Za kogo mnie masz? Za żebraka? Myślisz, że jest mi źle? Sam się z tego wyciągnę!*

Dziękuję!

- *Boli mnie, gdy widzę, jak bardzo jesteś poraniony. A twoje oczy - wiecznie zgaszone! Chciałbym, żeby były pełne słońca!*

- *Moje słońce umarło!*

- *A zmarszczki na czole, zdajesz sobie sprawę? Tak szybko! Twoje serce musi gdzieś mieć szramy. Twarz jest odbiciem serca. Masz tyle lat co twoje serce.*

Czy on także uważał, że doszedłem do jesieni życia? Umilkł na chwilę, jakby zastanawiając się, czy nie powiedział już za wiele. W jego oczach malowało się oczekiwanie, zabarwione niemalże niepokojem: „Zrozumie wreszcie, czy też znów zrobi unik?”

Na moim podkoszulku: „Bom to loose”.

- *To nieprawda! Nie urodziłeś się, żeby przegrać! Ale by życie w tobie zwyciężało wszelką śmierć. Urodziłeś się, aby żyć, żyć, żyć!*

- *Żyć, co to znaczy?*

- *Być pijanym miłością.*

- *To, czego chcę, to miłość bez przepaści...*

- *Znam szczęście, które nie gaśnie z pozą sobotniego wieczoru.*

- *To niemożliwe!*

- *Nie chcesz zobaczyć, gdzie mieszkam?...*

